



Bruksela, dnia 27 czerwca 2011 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 54/2011

SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

Strasburg, 22-23 czerwca 2011 r.

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 22-23 czerwca br. w Brukseli, omawiane były następujące tematy i poczyniono następujące ustalenia:

- 1. SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE** - Zarządzanie gospodarcze: Stanowisko Parlamentu przed posiedzeniem Rady Europejskiej
- 2. SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE** - Parlament poparł kandydaturę Mario Draghi na prezesa Europejskiego Banku Centralnego
- 3. BUDŻET** - Budżet 2012: inwestowanie w przyszłość
- 4. ROLNICTWO** - Polityka rolna po 2013: bardziej ekologiczna, sprawiedliwa i konkurencyjna
- 5. KONSUMENTY** - Zakupy on-line: Parlament Europejski przyjął przepisy wzmacniające ochronę konsumentów
- 6. SPRAWY POSŁÓW** - Wniosek o uchylenie immunitetu posła Adriana Severina
- 7. OCHRONA ŚRODOWISKA** – Zwiększenie celu dwudziestoprocentowej redukcji CO2

1. SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE - Zarządzanie gospodarcze: Stanowisko Parlamentu przed posiedzeniem Rady Europejskiej

Parlament Europejski na posiedzeniu plenarnym przyjął stanowisko w sprawie pakietu wprowadzającego nowy ład gospodarczy UE, proponując szereg przepisów wzmacniających oryginalne propozycje Komisji. Chodzi o pakiet pięciu rozporządzeń i jednej dyrektywy (potocznie zwie się on sześciopakiem), którego celem jest przede wszystkim wzmocnienie unijnego Paktu Stabilności i Wzrostu trzymającego w ryzach finanse publiczne krajów UE. Jego wdrożenie ma uchronić UE przed kolejnymi kryzysami.

Więcej przejrzystości, stanowcze ostrzeżenia oraz automatyczne sankcje to zapisy, które Parlament wprowadza do projektu. Ugrupowania lewicowe ostrzegają jednak że proponowane rozwiązania prowadzą do zbyt dużych wyrzeczeń. Głosowanie PE nie było ostateczne i nie kończy jeszcze prac nad pakietem.

Części projektu, w szczególności odnoszące się do wzmocnienia paktu stabilności i wzrostu, zostały przyjęte przewagą niewielkiej ilości głosów. Grupy S&D, Zieloni/EFA oraz GUE/NGL głosowały przeciwko, ponieważ ich zdaniem nadmierne koncentrowanie się na kontroli fiskalnej nie pozostawia wiele miejsca na istotne inwestycje niezbędne dla długoterminowego wzrostu gospodarczego. Tekst dotyczący zapobiegania zakłócaniu równowagi makroekonomicznej (przegrzanie gospodarki) uzyskał zdecydowane poparcie Parlamentu.

Stanowisko Parlamentu Europejskiego zostanie przedstawione ministrom finansów i szefom państw jeszcze przed posiedzeniem Rady Europejskiej, zaplanowanym na 23-24 czerwca. Propozycje te będą głównym punktem w rozmowach Parlamentu i Rady, mających na celu osiągnięcie szybkiego porozumienia w tej sprawie.

„Musimy kontynuować walkę w sprawie tego ważnego pakietu i nie poddawać się. Liczę na konstruktywną pomoc socjalistów” - powiedział lider liberałów **Guy Verhofstadt** po głosowaniu.

Jak powiedziała koordynatorka największej chadeckiej frakcji - Europejskiej Partii Ludowej - holenderka **Corien Wortmann-Kool**, „w 98 proc. spraw PE jest zgodny” z ministrami. „Mamy nadzieję, że w pozostałych 2 proc. znajdziemy porozumienie przed wakacjami i przyjmimy pakiet w lipcu” - powiedziała posłanka Wortmann-Kool.

• **Niektóre ważniejsze zapisy przyjęte przez Parlament**

Posłowie przyjęli szereg zapisów uzgodnionych z prezydencją węgierską w ubiegłym tygodniu. Nie obejmują one propozycji ECOFIN z 20 czerwca br., które zostały uznane przez parlamentarnych sprawozdawców za niewystarczające. Wśród nowych, uzgodnionych zapisów znalazły się m.in. następujące kwestie:

- Częstsze stosowanie głosowań odwróconą większością kwalifikowaną, aby łatwiej było formułować ostrzeżenia i nakładać sankcje na kraje członkowskie w sytuacjach,

gdy nie podjęło ono działań naprawczych zmierzających do przywrócenia równowagi makroekonomicznej;

- Poprawa przejrzystości działań poprzez udostępnianie do publicznej wiadomości większej liczby tekstów i zapisów z debat. Zaangażowanie PE i parlamentów krajowych w proces kontroli państw członkowskich;
- Wpisanie do porządku prawnego gospodarczego semestru europejskiego, czyli uzgodnień dotyczących koordynacji polityk gospodarczych;
- Zwiększone uprawnienia Komisji Europejskiej, która będzie otrzymywać więcej informacji, a także wysyłać misje nadzorujące do państw członkowskich;
- Możliwość zastosowania sankcji w wysokości 0,2 PKB za fałszowanie statystyk dotyczących deficytu i zadłużenia;
- Wymóg złożenia depozytu oprocentowanego (0,1% PKB) w przypadku, gdy państwo członkowskie nie podejmie działań naprawczych zmierzających do przywrócenia równowagi makroekonomicznej;
- Zwiększona niezależność organów statystycznych;
- Poszanowanie praktyk i instytucji państw członkowskich w zakresie kształtowania płac oraz prawa do negocjowania, zawierania i egzekwowania układów zbiorowych;
- Klauzula dotycząca euroobligacji. Do końca 2011r. Komisja przedstawi Radzie i Parlamentowi Europejskiemu sprawozdanie na temat możliwości wprowadzenia europejskich papierów wartościowych.

Inne zapisy, które znalazły się w propozycjach przyjętych przez Parlament, a które nie zostały jeszcze uzgodnione z Radą, to:

- Automatyczne ostrzeżenia adresowane do państw członkowskich przekraczających wydatki, które mogą stanowić krok w kierunku nałożenia sankcji finansowych. Proponowany zapis osłabia wydźwięk francusko-niemieckiego uzgodnienia z Deauville, które utrudniałoby KE ocenę naruszania dyscypliny przez kraje członkowskie;
 - Możliwość odbywania debat w Parlamencie Europejskim z udziałem ministrów finansów państw członkowskich;
 - Konieczność właściwej oceny państw członkowskich wykazujących znaczny deficyt na rachunku obrotów bieżących oraz tych, które wykazują znaczne nadwyżki na rachunku obrotów bieżących przy analizowaniu przyczyn nierównowagi makroekonomicznej.
- **Jerzy Buzek: sporny "sześciopak" spadnie na polską prezydencję**

„Osiągnięcie porozumienia między ministrami finansów a PE ws. pakietu sześciu legislacji wzmacniających dyscyplinę budżetową w UE będzie nowym priorytetem na początku polskiej prezydencji” - powiedział w trakcie szczytu UE w dn. 23 i 24 lipca przewodniczący PE Jerzy Buzek.

„Uważam, że mamy dwa tygodnie do następnego posiedzenia sesji plenarnej w Strasburgu. Nasi negocjatorzy tak jak dotąd będą pracowali codziennie. Rada (ministrowie UE) jest również przygotowana na stałe negocjacje” - powiedział dziennikarzom Jerzy Buzek.

„Węgry włożyli ogromną ilość wysiłku po to, żeby te sześć kawałków ważnej legislacji (...) doprowadzić do końca. Nie udało się, zabrakło kilku tygodni. Teraz przejmuje to polska prezydencja. Jestem przekonany, że od 1 lipca Polska weźmie to jako jedno z najważniejszych zadań na następne dni. Powinniśmy skończyć na początku lipca” - zapowiedział.

Przewodniczący Buzek wyjaśnił, że są dwa punkty sporne między Parlamentem Europejskim a Radą, które dotyczą "automatycznych" sankcji dla krajów, które nie spełniają warunków Paktu Stabilności i Wzrostu, ponieważ w przeszłości rządy często "łamały" pakt. „Dzisiaj chcemy, żeby w przypadku takich naruszeń paktu wchodziły w duży stopniu automatyczne sankcje, co oznaczać będzie, że kraje członkowskie będą unikały tego rodzaju sytuacji (łamanie paktu)” - zaznaczył przewodniczący PE.

Przewodniczący Buzek wyjaśnił, że chodzi o to, żeby sankcje były jak najbardziej "zautomatyzowane" i nie zależały od decyzji politycznych, „bo jest zrozumiałe, że decyzje polityczne osłabiają siłę paktu, a pakt jest po to, żeby pilnować warunków finansowych rozwoju całej UE”. Jego zdaniem, automatyczne sankcje będą zabezpieczały przed ewentualnym przyszłym kryzysem. Dodał, że przestrzeganie założeń paktu daje szansę na „długofalowy rozwój konkurencyjności Unii i w rezultacie na tworzenie miejsc pracy”.

Pakiet przyjęli już ministrowie finansów państw UE (Rada ECOFIN), ale nie ma zgody między nimi, a eurodeputowanymi. Eurodeputowani mieli głosować ws. sześciopaku w czwartek, czyli tuż przed szczytem przywódców państw UE. Ci mieli ostatecznie zatwierdzić pakiet 23 czerwca, wysyłając do rynków silny sygnał, że UE szybko reaguje na kryzys i wzmacnia fundamenty dla euro.

Podczas sesji PE europosłowie przyjęli stanowisko ws. wszystkich sześciu aktów prawnych wraz z poprawkami, ale nie głosowali ws. końcowego legislacyjnego raportu, odkładając głosowanie na początek lipca, czyli na najbliższą sesję PE w Strasburgu. Do tego czasu sprawozdawcy PE liczą na przekonanie ministrów.

Zgoda dotyczy już sankcji dla krajów strefy euro, które przekroczyły wymagane limity deficytu (3 proc. PKB) i długu (60 proc.). KE będzie mogła od krajów żądać nieoprocentowanego karnego depozytu w wysokości 0,2 proc. PKB już w momencie podjęcia decyzji o otwarciu procedury nadmiernego deficytu. W przypadku niepodjęcia właściwej polityki gospodarczej depozyt przypadnie i stanie się grzywną. Sankcje te nakładane mają być w procedurze "głosowania odwrotnego". Oznacza to, że każdorazowo wniosek KE o nałożenie sankcji będzie uznawany za przyjęty, chyba że ministrowie finansów "27" odrzucą go kwalifikowaną większością głosów.

Sporne kwestie z PE dotyczą części prewencyjnej pakietu wobec państw, których deficyty i długi dopiero zbliżają się do tolerowanych limitów, co ma zapewnić, by państwa prowadziły rozsądną politykę budżetową w czasach dobrej koniunktury, tak aby dysponować odpowiednim buforem na czas pogorszenia warunków. Eurodeputowani chcą, by tu też sankcje nakładane były na kraje w procedurze "głosowania odwrotnego". Czyli, by potrzebna była większość kwalifikowana, aby kraje mogły odrzucić zarekomendowane przez KE sankcje (a nie by je przyjąć).

- **Punkty sporne z Radą**

Deputowani domagają się większego automatyzmu w sankcjonowaniu niesubordynowanych krajów. Chcą takiej procedury nakładania sankcji na kraje nieprowadzące odpowiedzialnej polityki budżetowej, która utrudni ministrom finansów odrzucanie dyscyplinujących rekomendacji Komisji Europejskiej.

Pakiet pięciu rozporządzeń i jednej dyrektywy (potocznie „sześciopak”), którego celem jest przede wszystkim wzmocnienie unijnego Paktu Stabilności i Wzrostu trzymającego w ryzach finanse publiczne krajów UE, przyjęli już ministrowie finansów państw UE (Rada Ekofin), ale nie ma zgody między nimi, a eurodeputowanymi. Eurodeputowani głosowali ws. sześciopaku 23 czerwca, tuż przed rozpoczynającym się tego samego dnia w Brukseli szczytem przywódców państw UE. Ci mieli ostatecznie zatwierdzić pakiet, wysyłając do rynków silny sygnał, że UE szybko reaguje na kryzys i wzmacnia fundamenty dla euro.

W dniu 23 czerwca europosłowie przyjęli stanowisko ws. wszystkich sześciu aktów prawnych wraz z poprawkami, ale nie głosowali ws. ostatniego legislacyjnego raportu, odkładając głosowanie na początek lipca, czyli najbliższą sesję PE w Strasburgu. Do tego czasu sprawozdawcy PE liczą na przekonanie ministrów.

Francuskie źródła dyplomatyczne przyznały, że Rada ministrów finansów i tak poszła już na

duże ustępstwa z PE i „trudno oczekiwać, by poszła na większe”. „Nasz kompromis i tak jest już zrównoważony” - powiedziały źródła.

Zgoda dotyczy już sankcji dla krajów strefy euro, które przekroczyły wymagane limity deficytu (3 proc. PKB) i długu (60 proc.). KE będzie mogła od krajów żądać nieoprocentowanego karnego depozytu w wysokości 0,2 proc. PKB już w momencie podjęcia decyzji o otwarciu procedury nadmiernego deficytu. W przypadku niepodjęcia właściwej polityki gospodarczej depozyt przepadnie i stanie się grzywną. Sankcje te nakładane mają być w procedurze "głosowania odwrotnego". Oznacza to, że każdorazowo wniosek KE o nałożenie sankcji będzie uznawany za przyjęty, chyba że ministrowie finansów "27" odrzucią go kwalifikowaną większością głosów.

Sporne kwestie z PE dotyczą części prewencyjnej pakietu wobec państw, których deficyty i długi dopiero zbliżają się do tolerowanych limitów, co ma zapewnić, by państwa prowadziły rozsądną politykę budżetową w czasach dobrej koniunktury, tak aby dysponować odpowiednim buforem na czas pogorszenia warunków. Eurodeputowani chcą, by tu też sankcje nakładane były na kraje w procedurze "głosowania odwrotnego". Czyli, by potrzebna była większość kwalifikowana, aby kraje mogły odrzucić zarekomendowane przez KE sankcje (a nie by je przyjąć).

„Odnowilo się przymierze z Deauville (ubiegłoroczny szczyt francusko-niemiecki). Gdyby Niemcy chcieli stanąć po stronie PE, to porozumienie już by było zawarte. Francuzi od początku nie chcieli natomiast słyszeć o automatycznych sankcjach” - powiedziały źródła unijne.

2. SPRAWY GOSPODARCZE I WALUTOWE - Parlament poparł kandydaturę Mario Draghi na prezesa Europejskiego Banku Centralnego

Parlament Europejski poparł kandydaturę Mario Draghi na stanowisko prezesa EBC podczas głosowania na sesji plenarnej w czwartek, 23 czerwca. Nominacja prezesa EBC znajdzie się również w porządku obrad najbliższego szczytu Rady Europejskiej.

Przewodniczący Jerzy Buzek powiedział: „Z zadowoleniem przyjąłem nominację pana Mario Draghi na prezesa Europejskiego Banku Centralnego. W tych trudnych czasach dla gospodarki bardzo ważna jest świadomość, że strefa euro znajduje się dobrych rękach”.

3. BUDŻET - Budżet 2012: inwestowanie w przyszłość

Parlament Europejski podkreśla, że niezbędne inwestycje zarówno na poziomie UE, jak i państw członkowskich muszą mieć miejsce teraz i nie mogą być dłużej opóźniane w trosce o lepszą edukację na wszystkich poziomach, wspieranie włączenia społecznego zwłaszcza dzięki zmniejszeniu ubóstwa, a także powstanie społeczeństwa opartego na wiedzy i wykorzystującego ogólne możliwości naukowe i technologiczne UE. W tym kontekście PE kładzie nacisk na potrzebę wspierania badań i rozwoju, innowacji oraz MŚP i opracowywania zasobooszczędnych technologii

- **Cięcia budżetowe nie pozostaną bez negatywnego wpływu na podstawowe unijne polityki**

W projekcie budżetu na 2012 rok, przyjętym przez Komisję 20 kwietnia 2011 r., kwota środków na płatności wynosi 132,7 mld euro, czyli o 4,9% więcej niż w 2011 r. Na zobowiązania przewidziano środki w kwocie 147,4 mld euro (+3,7%). Z założenia projekt budżetu na 2012 r. ma zapewnić pełne wsparcie europejskiej gospodarce i obywatelom UE.

W szczególności zwiększone zostaną płatności z tytułu programów badawczych (+ 13,3%, do kwoty 7,6 mld euro) oraz funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności (+ 8,4%, do kwoty 45,1 mld euro), ponieważ Komisji zależy, aby budżet UE w jak największym stopniu przyczyniał się do wzrostu gospodarczego i zwiększenia spójności.

W przyjętej rezolucji autorstwa **Francesci Balzani** (S&D, Włochy) Parlament Europejski, ostrzega przed wszelkimi podejmowanymi przez Radę próbami dokonania horyzontalnych cięć w budżecie i przed decydowaniem a priori o ogólnym poziomie środków bez należytego uwzględnienia dokładnej oceny rzeczywistych potrzeb dotyczących osiągnięcia uzgodnionych celów Unii i wywiązania się z jej politycznych zobowiązań; natomiast jeśli cięcia zostaną dokonane, domaga się, aby Rada publicznie je wyjaśniła i wyraźnie określiła, które z unijnych priorytetów politycznych bądź projektów można odłożyć lub z których można całkiem zrezygnować

Parlament zauważa zaproponowane zwiększenie środków na płatności o 4,9% w porównaniu z 2011 r. i jest przekonany, że Komisja proponuje takie kwoty na podstawie ostrożnej i krytycznej analizy prognoz przedstawionych przez państwa członkowskie, które same wspólnie zarządzają 80% budżetu UE. Ponadto odnotowuje, że większa część tego zwiększenia związana jest z potrzebami prawnymi wynikającymi z siódmego programu badań oraz funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Parlament wyraża również przekonanie, że zaproponowany poziom płatności stanowi absolutne minimum niezbędne do pokrycia zobowiązań prawnych UE zaciągniętych w ubiegłych latach i że obowiązkiem UE jest wypełnienie obowiązków prawnych wynikających z tych zobowiązań oraz zadbanie o to, by

wykorzystywano cały potencjał programów i jak najszybciej je realizowano. Z tego względu PE wzywa Radę do powstrzymania się od zmniejszenia proponowanego poziomu płatności i wyraża zamiar utrzymania płatności na poziomie zaproponowanym przez Komisję w projekcie budżetu, szczególnie w obliczu zademonstrowanej przez Radę na początku 2011 r. niechęci do wywiązania się z przyjętego w grudniu 2010 r. formalnego zobowiązania do zapewnienia w razie potrzeby dodatkowych środków.

- **Wsparcie dla strategii Europa 2020 i dla pomocy południowym sąsiadom**

Parlament Europejski odnotowuje szacunki Komisji, zgodnie z którymi ogólnie rzecz biorąc 43,5% PB 2012 (w środkach na zobowiązania) stanowi wkład w cele strategii UE 2020. PE uznaje te szacunki za pozytywne, ale niewystarczające. Ponadto PE potwierdza, że priorytety określone przez Komisję wydają się spójne z priorytetami określonymi przez Parlament w jego rezolucji w sprawie ogólnych wytycznych dotyczących budżetu na rok 2012, ale apeluje o bardziej ambitne podejście do finansowania strategii Europa 2020.

PE stoi również na stanowisku, że oprócz realizacji strategii UE 2020 środki w budżecie UE na rok 2012 należy ustalić na odpowiednim poziomie w celu zapewnienia kontynuacji unijnych strategii politycznych i osiągnięcia celów UE. PE podkreśla w szczególności, że UE musi móc przyjąć odpowiedzialność na skalę światową, szczególnie w świetle „arabskiej wiosny” i niepokoju na Bliskim Wschodzie.

- **Kolejne kroki**

Rezolucję PE poparło 379 posłów do PE, 128 głosowało przeciw a 94 wstrzymało się od głosu. Przyjęta rezolucja będzie stanowiła wkład PE do dyskusji nt. budżetu podczas pierwszego spotkania z Radą i Komisją Europejską (tzw. trilogu) w tej sprawie w dniu 11 lipca br.

4. ROLNICTWO - Polityka rolna po 2013: bardziej ekologiczna, sprawiedliwa i konkurencyjna

Posłowie chcą, aby budżet przeznaczony na rolnictwo pozostał bez zmian do 2020 roku, co da rolnikom motywację do zapewnienia dostaw bezpiecznej i wysokiej jakości żywności, dbałości o środowisko, tworzenia nowych miejsc pracy oraz zapewni konkurencyjność sektora rolnego UE. Parlament Europejski opowiedział się również za bardziej sprawiedliwym podziałem środków. Polscy posłowie byli przeciw, uważając, że stanowisko PE nie pozwala na prawdziwą reformę Wspólnej Polityki Rolnej.

Rezolucja stanowi zbiór oczekiwań Parlamentu wobec zbliżających się negocjacji nad reformą i modernizacją Wspólnej Polityki Rolnej (WPR).

W reakcji na doniesienia, jakoby zmniejszeniu miałyby ulec wsparcie w ramach drugiego filara WPR, posłowie przypomnieli, że modulacja jako środek finansowania wydatków na rozwój obszarów wiejskich obowiązuje do 2012 r. Parlament podkreśla potrzebę zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych na drugi filar w kolejnym okresie finansowania.

„Wysłaliśmy jasny sygnał europejskim rolnikom: mogą oni liczyć na solidarność europejską. PE pokazał, że można zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe” - powiedział po głosowaniu niemiecki europoseł **Albert Dess**, autor przyjętej przez PE rezolucji o reformie Wspólnej Polityki Rolnej (WPR).

Przyjęta rezolucja poprzedza formalną propozycję KE ws. przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej w nowym wieloletnim budżecie UE, po 2013 roku. Nie określa dokładnego budżetu WPR oraz nie ma mocy prawnej. KE przyjmie swą propozycję legislacyjną ws. przyszłości WPR jesienią. Wcześniej, 29 czerwca, komisarz ds. budżetu przedstawi projekt wieloletniego budżetu UE.

- **Tworzenie ekologicznego rolnictwa**

Jeśli polityka rolna UE ma za zadanie zapewnienie bezpieczeństwa dostaw wysokiej jakości żywności jak również przyczynić się do ochrony środowiska i upowszechnienia energetyki odnawialnej musi być odpowiednio finansowana. Będzie to, zdaniem posłów, dobra motywacja dla rolników do korzystania z nowoczesnych oraz przyjaznych środowisku technik.

Wysokość dopłat bezpośrednich powinna być uzależniona od stosowania przez rolników "rozwiązań ekologicznych" zmierzających do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla oraz zużycia energii. W celu wsparcia rolników wyrażających chęć korzystania z proponowanych rozwiązań powinien zostać utworzony unijny system wsparcia w 100% finansowany przez EU.

- **Bardziej sprawiedliwy podział funduszy unijnych**

Posłowie domagają się też "bardziej sprawiedliwego" podziału wsparcia finansowego między rolników ze starych i nowych krajów członkowskich. W rezolucji nie znalazło się jednak

słowo "równego", ani zapis o podziale dopłat bezpośrednich z pierwszego filaru wśród państw członkowskich w zależności od wpływu na pozycję konkurencyjną gospodarstw rolnych. Zabiegali o to polscy europosłowie. W przyjętym 17 listopada politycznym dokumencie ws. reformy WPR po 2013 r., KE też proponuje sprawiedliwe, ale nie jednakowe i równe w całej UE dopłaty bezpośrednie do hektara upraw.

KE zapowiadała też wówczas odejście przy ustalaniu wielkości dopłat od referencji produkcji zależnych od historycznej produktywności gospodarstw w poszczególnych krajach i zastąpienie ich jednolitymi, obiektywnymi kryteriami. Oprócz podstawowej stawki rolnicy, według propozycji KE, dostawaliby dodatkowe wsparcie w formie premii za szanowanie zasobów naturalnych oraz norm ochrony środowiska i bioróżnorodności. Dodatkowe wsparcie otrzymaliby też rolnicy pracujący na obszarach o niekorzystnych warunkach klimatycznych.

PE proponuje "stopniowe" odchodzenie od kryteriów historycznych, które doprowadziły do rozbieżności w podziale środków pomiędzy państwami. Najwięcej, bo ponad 500 euro na hektar, otrzymują rolnicy w Grecji i na Malcie, najmniej na Łotwie: 83 euro. W Polsce - średnio 200 euro, nieco więcej niż w Hiszpanii i Portugalii, we Francji ok. 250, w Niemczech ponad 300. PE uważa, że „w przyszłości każdy kraj UE powinien otrzymać minimalny procent średniej płatności UE”. Opowiada się też za określeniem maksymalnego pułapu dopłat bezpośrednich dla każdego gospodarstwa rolnego uwzględniając takie czynniki jak wielkość gospodarstwa, ochrona środowiska oraz tworzenie nowych miejsc pracy, z zastosowaniem okresu przejściowego.

Aby uniknąć nadużyć, płatności bezpośrednie powinny być zarezerwowane dla "aktywnych rolników", czyli tych, którzy faktycznie wykorzystują grunty rolne do produkcji.

- **Stabilizacja: Spekulacje, zarządzanie kryzysowe oraz siła przetargowa rolników**

Spekulacja produktami rolnymi oraz ekstremalne wahania cen wymagają, zdaniem posłów, globalnych rozwiązań na poziomie UE. Ma to na celu zapewnienie stabilizacji sektora rolniczego jak i bezpieczeństwa dostaw żywności. W celu zwalczania spekulacji produktami rolnymi, posłowie proponują utworzenie ogólnoświatowego systemu powiadamiania o gwałtownych zmianach cen żywności.

- **Rynek mleczny**

Parlament wezwał Komisję do nadzorowania rynku przetworów mlecznych i do umożliwienia zrównoważonego rozwoju tego rynku za pomocą odpowiednich instrumentów politycznych po roku 2015. Obecnie obowiązujące kwoty produkcji mleka wygasają w roku 2014.

- **Co dalej?**

Rezolucja ma na celu przedstawienie oczekiwań Parlamentu wobec zbliżających się negocjacji nad reformą i modernizacją Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), odbywających się równoległe z dyskusją na temat wieloletniego budżetu UE. Komisja opublikowała już sprawozdanie z konsultacji w sprawie reformy WPR, a na jesieni przedstawi konkretne propozycje legislacyjne. Następnie Parlament i Rada zadecydują wspólnie o ostatecznym ich kształcie.

- **Stanowisko polskich posłów do PE**

Wśród posłów, którzy głosowali przeciwko, byli polscy eurodeputowani.

„Proponowane reformy są jedynie kosmetycznymi, drobnymi zmianami, które utrzymują i konserwują obecnie funkcjonującą, niesprawiedliwą WPR dla wielu krajów, w tym Polski - oświadczył w komunikacie **Czesław Siekierski** (EPP). „Konkurencyjność rolnictwa unijnego na jednolitym, europejskim rynku wymaga wyrównania poziomów wsparcia wszystkich rolników w UE”.

„Sprawozdanie ma jedną wadę. Stoi w sprzeczności z zasadami równych warunków konkurencji na jednolitym rynku. Z jednej strony postuluje odejście od historycznych wartości referencyjnych (przy przydzielaniu dopłat), a z drugiej strony proponuje się usankcjonowanie bardzo dużych różnic wsparcia bezpośredniego” - powiedział **Jarosław Kalinowski** (EPP).

- **Kontekst**

Istniejąca od lat 60. WPR pożera lwią część budżetu UE (około 45 proc.), ale jest w pełni wspólnotową polityką UE, w 100 proc. finansowaną z unijnego budżetu. Udział wydatków na WPR w budżecie UE maleje jednak regularnie, z ok. 75 proc. w latach 80. do 45 proc. obecnie. Ponadto ogólna pula wydatków na WPR pozostała niemal bez zmian, mimo rozszerzenia UE o 12 nowych krajów, w tym wiele rolniczych, jak Polska czy Rumunia.

Wraz z wejściem w życie Traktatu z Lizbony PE uzyskał prawo współdecydowania razem z rządami w sprawie polityki rolnej UE.

5. KONSUMENTY - Zakupy on-line: Parlament Europejski przyjął przepisy wzmacniające ochronę konsumentów

Nowy katalog praw ułatwi nabywcom zwrot towaru zakupionego w ramach sprzedaży wysyłkowej, a sprzedawców internetowych zobowiąże do rzetelnego informowania o tym, co konkretnie kupujemy, za ile i od kogo. W czwartek Parlament zatwierdził porozumienie zawarte z państwami członkowskimi dotyczące nowej dyrektywy wzmacniającej prawa konsumentów w UE.

„Chodziło nam przede wszystkim o uregulowanie sprzedaży wysyłkowej i handlu internetowego, bo to one stanowią większość zamówień w handlu transgranicznym” - skomentował przyjęcie dyrektywy sprawozdawca **Andreas Schwab** (EPP, Niemcy) – „Dyrektywa jest przykładem rozsądnego pogodzenia interesów sprzedawców i nabywców”.

Nowe przepisy przyczynią się do zwiększenia zaufania nabywców i zmniejszenia niechęci sprzedawców do zakupów transgranicznych. Nabywca uzyska więcej praw dotyczących głównie dostawy towaru i możliwości rezygnacji z zakupu oraz prawa do informacji. Doprecyzowaniu ulegną zasady zakupu i ściągania towaru w wersji elektronicznej, zmniejszone zostaną obciążenia administracyjne małych i średnich przedsiębiorców.

- **Dwa tygodnie, albo cały rok, na zwrot towaru**

Co kompromis oznacza dla konsumentów? Po pierwsze będą mieli 14 dni na wycofanie się z zakupu dokonanego przez internet, telefon czy za pomocą poczty. Ten czas będzie się liczył od momentu otrzymania produktu.

Nowe prawo podkreśla wagę rzetelnych informacji, jakie powinni dostawać klienci dokonujący zakupu. Jeśli sprzedawca nie poinformuje ich o prawie do zwrotu, to automatycznie zostanie ono wydłużone z 14 dni do roku.

Filmy czy muzyka kupowane z sieci nie podlegają prawu do zwrotu od momentu rozpoczęcia pobierania. Zwracać nie będzie też można produktów robionych na zamówienie (np. ubrań szytych na miarę).

- **30 dni na dostawę towaru**

Dodatkowo wprowadzono zasady dotyczące przesyłki. Towar musi być dostarczony w czasie maksymalnie 30 dni. Jeśli przesyłka będzie się przeciągać to kupujący będzie miał prawo zrezygnować z zakupu. Sprzedawca będzie również odpowiedzialny za to co się będzie działo w trakcie przesyłki (np. za zagubienie lub zniszczenie paczki).

- **Pewność ceny**

Przyjęcie dyrektywy oznacza też koniec ukrytych opłat. Podczas zakupów w sieci zawsze będziemy musieli zaakceptować ostateczną cenę. Jeśli później pojawią się jakieś dopłaty to będą musiały być pokryte przez sprzedawcę.

Obecnie obowiązujące wspólnotowe akty prawne zostały przyjęte w czasach poprzedzających gwałtowny rozkwit handlu internetowego, dlatego powszechne jest odczucie, że prawa nabywców nie są dostatecznie chronione. Państwa członkowskie nowelizowały poszczególne zapisy w sposób nieskoordynowany, z czasem doszło do znacznej segmentacji przepisów prawnych. Konsumenci często skarżą się, że nie mają możliwości pełnego korzystania z dobrodziejstw rynku wewnętrznego (zwłaszcza w przypadku zakupów on-line), a przedsiębiorcy tłumaczą swoją niechęć do transakcji Zagranicznych różnicami w regulacjach prawnych na poszczególnych rynkach państw członkowskich.

- **Co dalej?**

Po głosowaniu w PE i formalnym zatwierdzeniu przez Radę, państwa członkowskie będą miały dwa lata na wdrożenie zapisów dyrektywy do swoich porządków prawnych.

6. SPRAWY POSŁÓW - Wniosek o uchylenie immunitetu posła Adriana Severina

Parlament Europejski przychylił się do wniosku o uchylenie immunitetu posła do PE z Rumunii – **Adriana Severina**.

Poseł Adrian Severin był wicepremierem i ministrem ds. stosunków z parlamentem (od 1990 do 1991), a następnie przez rok przewodniczącym agencji ds. prywatyzacji i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Ponownie w skład rządu wchodził w latach 1996–1997 jako wicepremier i minister spraw zagranicznych.

W 2011 dziennikarze gazety "The Sunday Times" dokonali prowokacji dziennikarskiej. Oferowali eurodeputowanym korzyści majątkowe do 100 tys. euro rocznie w zamian za forsowanie w Parlamencie Europejskim poprawek korzystnych dla ich fikcyjnego

przedsiębiorstwa finansowego. Adrian Severin znalazł się wśród tych, którzy wyrazili zgodę na taką współpracę, informował kontrahenta o zgłoszeniu poprawki, wystawiając za to rachunek. Po ujawnieniu tej sprawy (w tym nagrań) oświadczył, iż wyraził zgodę tylko na usługi konsultingowe.

7. OCHRONA ŚRODOWISKA – Zwiększenie celu dwudziestoprocentowej redukcji CO2

7.1. Posel Eickhout o redukcji CO2: To szansa na poprawę naszego zdrowia

Do końca 2011 roku UE powinna zgodzić się na większe redukcje CO2 do atmosfery (z 20 do 30 proc.). To pomoże z jednej strony ograniczyć globalne ocieplenie, a z drugiej pobudzić wzrost gospodarczy. Europosłowie mieli głosować nad *Rezolucją w sprawie analizy możliwości zwiększenia celu 20 %-owej redukcji emisji gazów cieplarnianych oraz oceny ryzyka ucieczki emisji* podczas sesji PE w dn. 22 i 23 czerwca br., jednak głosowanie zostało przełożone na kolejną sesję – na 5 lipca br. Jej autor, holenderski deputowany **Bas Eickhout** (Zieloni) tłumaczył dlaczego nie trzeba obawiać się ostrzejszych standardów.

- **Niektórzy argumentują, że w czasach kryzysu nie powinno się wprowadzać kosztownych redukcji CO2. Dlaczego musimy osiągnąć porozumienie o 30 proc. obniżce emisji dwutlenku węgla jeszcze w tym roku?**

W 2009 r. emisje CO2 były już o 17 proc. niższe w porównaniu z poziomem z 1990 r., częściowo to wynik osłabienia gospodarczego. Szacunki wskazują, że będziemy mieć dużą nadwyżkę w systemie handlu emisjami. Do tego koszty osiągnięcia pułapu 20 proc. spadły po przyjęciu pakiety klimatycznego w 2008 r. Dlatego podniesienie pułapu do 30 proc. może tylko przynieść korzyści dla naszego zdrowia, zmniejszyć wydatki na energię i pomóc stworzyć nowe miejsca pracy.

- **Ale czy Unia pozostanie konkurencyjna wobec krajów trzecich?**

To właśnie przez przyjęcie ostrzejszych standardów klimatycznych możemy pozostać konkurencyjni. Tak jak mówiłem to pobudzi wzrost gospodarczy, będzie korzystne dla zdrowia i stworzy nowe miejsca pracy. Potwierdzają to badania wielu instytutów naukowych.

- **Ale czy to będzie proste?**

Oczywiście w okresie przejściowym będziemy musieli wspomagać innowacje, czy wprowadzenie zielonych technologii. Dlatego korzyści z systemu aukcyjnego (sprzedaży praw do emisji CO₂) i uwzględnienie klimatu w budżecie UE są niezbędne.

Pytanie powinno więc brzmieć inaczej - jak możemy pozostać konkurencyjni opierając się na węglu i przedawnionym celu 20 proc. redukcji gazów cieplarnianych.

- **Jak te ostrzejsze zasady wpłyną na nasze życie?**

Tak jak mówiłem dzięki czystszyemu powietrzu poprawi się nasze zdrowie. Ludzie będą rzadziej chorować na astmę i inne choroby układu oddechowego. Nowe zasady pobudzą też przemysł.

- **Czy państwa w Radzie UE poprą redukcje CO₂ na poziomie 30 proc.?**

Wzywamy Komisję Europejską do przedstawienia projektu legislacji w tej sprawie. Popiera nas coraz więcej krajów, w tym Wielka Brytania, Hiszpania, Dania. Coraz więcej przedsiębiorstw chce też wyższych standardów. Rada musi więc wykonać ten krok.

7.2. Polska traci sojuszników w UE ws. CO₂

Polska, jako jedyna odrzuciła w dniu 21 czerwca deklarację ws. obniżania emisji CO₂ do 2050 r.; a w czwartek PE - wbrew polskim apelom - najpewniej opowie się za wzrostem redukcji emisji do 2020 r. do 30 proc. Zieloni mówią wprost o izolacji Polski. Sojusznikiem jest biznes.

Polska jako jedyny kraj zagłosowała w dniu 21 czerwca przeciw przyjęciu wniosków Radu ministrów środowiska ws. ścieżki obniżania emisji CO₂ w UE do 2050 r. Z braku jednomyślności, przyjęto tylko wnioski prezydencji węgierskiej. Minister środowiska Andrzej Kraszewski uzasadniał to oczekiwaniem „większej solidarności w Europie i zrozumienia sytuacji poszczególnych państw członkowskich”, ale dyplomaci innych państw byli oburzeni.

„Polska rozpoczyna prezydencję blokadą analiz KE na kilka miesięcy na temat możliwości zwiększania klimatycznych ambicji UE” - powiedział PAP dyplomata francuski.

Polska tradycyjnie broni się przed zwiększaniem ambicji klimatycznych w UE, bo obawia się, że oparta na węglu polska gospodarka zapłaci za nie największą cenę spośród wszystkich krajów wspólnoty.

„Polska jest osamotniona, próbuje zatrzymać nieuniknione, zamiast szukać możliwych korzyści” - powiedziała PAP Julia Michalak z organizacji Climate Action Network Europe. „Jesteśmy przygotowani do dyskusji na temat ścieżki redukcji emisji CO2 do 2050 r., ale na pewno na obecnym etapie nie możemy podnieść celu na 2020 r. to położyłoby na szali konkurencyjność Europy” - powiedział podczas konferencji Lewiatana w Brukseli o polskiej prezydencji dyrektor generalny BusinessEurope Philippe de Buck.

Parlament Europejski miał również podczas sesji plenarnej w dn. 22-23 czerwca głosować nad raportem ws. możliwości zwiększenia do 2020 r. celu redukcji CO2 z obecnie obowiązujących i uzgodnionych w pakiecie klimatycznym z 2008 r. 20 proc. do 30 proc. Wcześniej propozycja taka uzyskała większość w komisji PE ds. środowiska. Głosowanie zostało jednak przełożone na kolejną sesję plenarną.

„Jest większość, która żywi przekonanie, że tylko podniesienie celu redukcji może obniżyć temperaturę o 2 proc.” - przyznał europoseł Bogusław Sonik.

Jego frakcja złożyła poprawkę do raportu, by podniesienie celu redukcji emisji w UE było uwarunkowane taką samą deklaracją ze strony innych gospodarek (m.in. USA, Chiny, Japonia) na grudniowym szczycie klimatycznym w Durbanie.

Zdaniem europosła Konrada Szymańskiego (ECR), w PE rosną podziały ws. zwiększenia celu redukcji emisji. „Jesteśmy przeciwni rozpoczynaniu na nowo dyskusji o redukcji emisji w UE do 2020 r. Zaostrzenie zasad w trakcie gry przynosi niepewność inwestorom, a mówimy tu o inwestycjach długofalowych na przykład w energetyce” - powiedział poseł Szymański. Obaj posłowie zorganizowali w dniu 22 czerwca konferencję w PE na ten temat ryzyka ucieczki unijnego przemysłu do krajów nieobjętych klimatycznymi obostrzeniami.

Na zagrożenia dla biznesu wynikające z ew. zwiększenia obowiązkowej redukcji emisji CO2 w perspektywie 2020 r. wskazywała w środę szefowa Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan Henryka Bochniarz. Lewiatan jest członkiem BusinessEurope.

„Zrobiliśmy ogromną robotę w ramach BusinessEurope, żeby przekonać naszych partnerów, że może to są fajne hasła, tylko my nie możemy funkcjonować w oderwaniu od rzeczywistości. Ustawianie celów, które od samego początku wiadomo, że nie będą do zrealizowania, jest kompromitacją unijnej legislacji” - powiedziała PAP Henryka Bochniarz. „Podczas walki z kryzysem, Amerykanie na pewno nie będą chcieli postawić zwiększenia redukcji emisji jako pierwszorzędneho celu” - dodała.

Sprzeciw wobec postulatu zwiększenia redukcji emisji CO₂ do 30 proc. do 2020 r. wyraziła branża chemiczna, stalowa, cementowa, wydobywcza (m.in. KGHM) oraz producenci szkła.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie informacji PE, PAP i KE oraz debat podczas sesji plenarnej.